

No 41.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Leona B. W.
Czw. św. Maksymiana B.
Piąt. Katedy św. Piotra
Sob. św. Piotra Dam.
Niedz. św. Macieja Ap.
Pon. św. Zygryda B. W.
Wt. św. Aleksandra B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 11
Zachód słońca: godz. 5 m. 21
Długość dnia: godz. 9 m. 10

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczna „ „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięczna „ „ 85

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 20 lutego 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz politywy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Towarzystwo przemysłu naftowego Braci NOBEL

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że w sklepie Towarzystwa przy
ul. PIOTRKOWSKIEJ pod Nr. 12
codziennie skutecznie się sprzedaż detaliczna nafty i innych produktów naftowych.
Za dobroć gatunku i akuratną wagę towarzystwo gwarantuje. 222 12-1

Wybory w kraju.

Z ziemi warszawskiej.

Wczoraj o godz. 10 i pół zrana, wszyscy prawnicy chrześcijanie zgromadzili się w kościele panien wizytek, gdzie ks. Feliks Puchalski, proboszcz z Zychlina, odprawił uroczystą mszę św. na intencję pomysłnego dokonania wyborów, poezem z innymi asystującymi mu kapłanami wyborcami odśpiewali hymn «Veni creator» z towarzyszeniem organu.

Następnie przemówił w gorących słowach do prawyborców ks. Bońkowski z Gralewa w dekanacie płońskim, zagrzewając ich do wyborów pod hasłem miłości ojczyzny.

O godz. 12 w południe wyborcy zgromadzili się w sali dyrekcji szczegółowej T. K. Z. Po sprawdzeniu legitymacji wyborczych okazało się obecnych 102 wyborców z ogólnej ich liczby 104.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa wyborów, prezesa dyrekcji szczegółowej T. K. Z., Marcina Krzymuskiego, zaprosił on na sekretarza zebrania p. Aleksandra Górskiego, a na asesora pp. Zagłębiczego, Żarysia, Grzędę, Ostrowskiego, Kowalczyka, K. Olszowskiego, Marylskiego i Kretkowskiego.

Z kolei postawiono przez głosowanie kandydatury pięciu proponowanych przez koncentrację narodową kandydatów oraz pięciu włościan, postawionych w ostatniej chwili w odezwie «wyborców ludowych».

Przystąpiono do głosowania na posłów przy pomocy trzech urn wyborczych. Od głosowania uchyliło się 10 wyborców, z których część wyborców żydów opuściła wraz z członkami stronnictwa demokracji postępowej salę wyborczą.

Głosowało więc tylko 92 wyborców, a po ostatecznym obliczeniu okazało się, że są wybrani wszyscy kandydaci koncentracji. Mianowicie posłami z gub. warszawskiej zostali:

Ks. Jan Gralewski (głosów 87),
Władysław Grabski (głosów 90),
Józef Głowacki (głosów 83),
Władysław Nowca (głosów 88),

Kajetan Piechowski (głosów 87).

Dwaj ludowcy kandydaci zrzekli się swej kandydatury. Pozostali ludowcy otrzymali od 5 do 8 głosów każdy, t. j. głosowali tylko wzajemnie na siebie.

W Lublinie.

Wczoraj o godz. 10 rano odprawił w katedrze nabożeństwo uroczyste na intencję wyborów J. E. ks. biskup Jaczewski, przemawiał z ambony ks. Kureczko.

O godz. 12 w południe prezes dyrekcji szczegółowej p. Przanowski otwiera zebranie wyborcze.

Obecnych jest 95 wyborców, wśród których 65 zwolenników koncentracji narodowej.

Wybrano posłów narodowych:

Antoniego Hempla,
Stefana Plewińskiego,
Stanisława Sliwińskiego,
Jana Steckiego,
Piotra Żaka.

W ziemi lubelskiej powołano na wyborców 41 włościan, 22 obywateli, 11 mieszczan, 9 lekarzy, 6 księży, 2 adwokatów, 7 innych zajęć. Według wyznania: 75 katolików, 10 prawosławnych, 2 ewangelików, 11 żydów.

W Płocku.

O godzinie 10-ej zrana pod przewodnictwem p. Chelchowskiego rozpoczęło się zebranie wyborców z ziemi płockiej.

Po obliczeniu głosów okazało się, że zwyciężyła lista koncentracji narodowej i na posłów z ziemi płockiej wybrano:

Henryka Konica.
Michała Bojanowskiego.

W Siedlcach.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe rozpoczęło się głosowanie.

Przewodniczył prezes Kuszel
Rezultat głosowania: Józef Błyszkosz, były poseł, włościanin, głosów 52; Stanisław Sunder-

land, adw. przys., 42 głosy; Ludwik Bryndza-Nacki, obywatel ziemski, 51.

W Kaliszu.

O godzinie 9-ej zrana ks. dziekan Gryglewski odprawił w kościele św. Mikołaja nabożeństwo na intencję wyborów, zapowiedzianych na południe.

O godzinie 12-ej w południe zagał zebranie wyborcze prezes dyrekcji szczegółowej kaliskiej Tow. Kredytowego Ziemskiego, dr. Henryk Chrzanowski.

Obecnych jest 58 wyborców, nieobecni—mecenasy Parczewski i dr. Roman Ostrzycki.

Przewodniczący dr. Henryk Chrzanowski; asesorowie: ks. kanonik Jan Sobczyński Henryk Karpieński, Józef Lubieński, Wincenty Gorecki; pióro trzymał p. Witold Romocki.

Przewodniczący odczytał instrukcję wyborczą, poczem rozpoczęło się głosowanie.

Alfons Parczewski, adw. przys., 54 gł.

Ks Jan Wesołowski, 52 gł.

Józef Sucharzewski, inż., 49 gł.

W Łomży.

Nabożeństwo na intencję wyborów odprawił w kościele farnym ks. dziekan Kudarkiewicz.

W sali dyrekcji szczegółowej T. K. Z. zebrało się 38 wyborców.

Przewodniczący p. Tański.

Postawiono kandydatury na posłów: dr. Harusewicz (33 głosy), Skarzyńskiego (34), Chrostowskiego (4), Woyczyńskiego (2). Dwaj ostatni zrzekli się.

Głosowanie dało wynik następujący:

Dr. Jan Harusewicz, 34 głosy.

Mieczysław Skarzyński, obyw. ziemski, 34 głosy.

Czterech wyborców wstrzymało się od głosowania.

W Radomiu.

Po nabożeństwie w kościele po-bernardyńskim zagał zebranie wyborcze prezes dyrekcji szczegółowej T. K. Z., p. Grodziński, zaprosiwszy na asesora: księdza, obywatela ziemskiego, włościanina i izraelitę.

Po wyborze kandydatów, dokonano głosowania.

Zwyciężyła lista koncentracji narodowej:

Antoni Bieliński, obyw. ziem., 49 głosów.

Henryk Dębiński, obyw. ziem., 49 gł.

Józef Ostrowski, włościanin, 50 gł.

Kandydat zjednoczenia postępowego dr. Fidler otrzymał 12 gł.

W Kielcach.

Zwyciężyła lista koncentracji narodowej.

Na posłów wybrani:

Jan Bielawski, włościanin, 52 gł.

Henryk hr. Potocki, 50 gł.

Wiktor Jaroński, 49 gł.

W Piotrkowie.

O g. 9 r. w kościele po-dominikańskim, na intencję wyborów, odprawili nabożeństwa: przed głównym ołtarzem ks. Wróblewski, proboszcz z Bełchatowa, a przed bocznymi ksks. Magott i Ostaniewicz.

O godz. 12-iej w południe w sali dyrekcji szczegółowej T. K. Z. zgromadziło się 112-tu wyborców.

Wybory zagał prezes, Zygmunt Plonczyński.

Zjednoczenie postępowe postawiło swoich pięciu kandydatów.

Pierwszy kandydat koncentracji narodowej, robotnik narodowiec Dziurzyński, otrzymał 93 głosów

Następnie wybrano na posłów:
Władysława Zukowskiego 91 gł.
Inż. Peplowskiego 86 gł.
Włościanina Justyna 87 gł.
Otockiego 81 gł.

W Suwałkach.

O godzinie 2-iej minut 20 po południu obliczanie głosów ukończono. Wybrałi na posłów przedstawiciele inteligentnej młodej Litwy adwokaci przysięgli: Andrzej Bułat z Pewla i Piotr Leonus z Kowna, którzy otrzymali po 28 głosów na 39 głosujących wyborców.

Tym sposobem cała prowincja, z wyjątkiem Suwałk, wybrała posłów narodowych.

PRASA o lokauce łódzkim.

A. D. pisze w «Słowie», co następuje:

„Od sześciu tygodni toczy się w Łodzi pomiędzy szeregiem największych fabryk łódzkich a ich robotnikami zatarg, który słusznie w jednym z naszych pism zakordonowanych nazwano próbą siły.

Lock-out to zjawisko, z którym się zagranicą spotykamy dosyć często od chwili, kiedy robotnicy zorganizowali się w związki zawodowe. Robotnik, dzięki tej organizacji przestał być słabą istotą, wyzyskiwaną przez fabrykanta-kapitalistę; stawia przy pomocy organizacji, swoje warunki, walka toczy się jawnie, nie wybucha nagle, lecz poprzedzana ultimatami i wypowiedzeniem wojny;

nie jest prowadzona bezładnie i bezmyślnie, bo organizacja czuwa nad tem, aby walka opierała się na racjonalnych, a przynajmniej jednostronnym interesem, uzasadnionych podstawach. Organizacje robotnicze walczą strejkami, fabrykami—zamykaniem fabryk, czyli lock-outem.

Rozumie się, że ani strejków łódzkich, na które od dwóch lat patrzemy, nie można porównywać z podobnymi zjawiskami zagranicznymi, ani też obecnego lock-outu z tem, czego niejednokrotnie w ostatnich czasach ze skutkiem—próbowali przedsiębiorcy zagraniczni.

O stosunkach w Łodzi w ogóle dokładnej zupełnie informacji braknie. Z tego względu mamy za złe przedstawicielom zrzeszonych fabryk łódzkich, które lock-out ogłosiły, że nie przeprowadzili rokowań z tymi obywatelami kraju naszego, którzy udali się do Berlina dla rozpatrzenia szczegółów zatargu. Wszak fabrykantem właśnie ta bytność nastęrczała sposobność przedstawienia stanu rzeczy z ich punktu widzenia, a społeczeństwo byłoby wtedy miało sposobność oceny położenia dokładnie i nabycia jasnego poglądu na stan rzeczy. Wszak tu nie chodzi o interes jednostek ani o interes licznych grup jednostek: może to losy znacznej części przemysłu naszego ważyć się na szali, warunki produkcji krajowej mogą ulegać zmianie, więc to sprawy, wymagające trzeźwego i dokładnego rozpatrzenia.

Milczeliśmy dotąd—pisze «Słowo»—o lokauce w Łodzi, bo pragnęliśmy zasięgnąć dokładnych informacji, bez których ocenie położenia i sąd właściwy są niemożliwe. Dziś je mamy z różnych źródeł: z kół robotniczych, z ust urzędników pracujących w fabrykach; a jakkolwiek dziś niepodobna dotrzeć do fabrykantów, rozproszyli się bowiem po świecie, mamy także informacje od osób im bliskich i z ich punktem widzenia obeznanych.

Z kół robotniczych mamy najpierw zapewnienie, że ogromna większość robotników pragnęłaby pracować i do strejku w tej formie w jakiej wybuchł, ręki nie przykładają; dalej zaś ci robotnicy skarżą się na sposób, w jaki reprezentacje ich interesów przechodzą do skutku i reprezentanci są wybierani.

— Dziś przecież—oświadczono jednemu z naszych delegatów w kołach robotniczych—robotnicy są wszędzie za powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim głosowaniem. Tymczasem u nas w fabrykach wszelkie głosowania tak się odbywają, że na zebraniach garstka robotników coś z góry proponuje i wołają: kto jest przeciwko naszej propozycji, niech przejdzie na drugą stro-

nę. My wiemy, co to znaczy przejść na drugą stronę, więc wszyscy stoją na miejscu, a tym sposobem przechodzi wszystko, co chcą pewne grupy.

Ponieważ w prasie naszej bardzo rozmaicie są podawane cyfry dotkniętych lokautem robotników, więc staraliśmy się poinformować o ile możliwości dokładnie o tej cyfrze.

— Wiadomo—objaśniono nas— że zamkniętych zostało sześć fabryk: Scheiblera, Poznańskiego, Heinzla i Kunitzera, Grohmana, Biedermana i Steinerta. Fabryki te dają pracę razem przeszło 23 robotnikom. Oczywiście, nie wszyscy są ojczami rodzin, zresztą pracuje kilka osób z jednej rodziny, więc liczba wszystkich robotników i członków ich rodzin, nie przekracza 60—65,000 osób. Dodać jeszcze trzeba, jakkolwiek władze wstrzymały rozpoczęte w styczniu wydalanie robotników nie mających stałego miejsca zamieszkania w Łodzi, wielu robotników z rodzinami Łódź opuściło. Dalej, bardzo znaczna liczba znalazła zajęcie w innych, mniejszych fabrykach, które po zamknięciu wielkich, zwiększyły znacznie swoją produkcję i przyjęły dużo nowych robotników.

— Czy robotnicy mają tam lepsze warunki, niżeli w wielkich fabrykach?

— Tego nie można twierdzić. Prędzej rzecz ma się przeciwnie i płaca jest niższa, a fabryki mniejsze nie mają tych urządzeń w interesie robotników, jakie mają większe fabryki, z których np. Scheiblerowska na wystawie w Niższym Nowogrodzie otrzymała najwyższą nagrodę za dobroczynne urządzenia dla robotników. Ale zawsze robotnicy mają zarobek i łatwiej im znieść zamknięcie fabryk większych. Niemniej, oczywiście, zawsze jeszcze tyłu pozostaje robotników bez zajęcia, że i najobfitsza pomoc, jakaby im z poza Łodzi udzielono, od głodu ich nie uchroni i bytu im nie zabezpieczy. Mało licząc, potrzebaby na to około 10,000 rubli dziennie. Gdzież można myśleć o podobnych ofiarach przy olbrzymich potrzebach, jakie dziś kraj ma w najrozmaitszych kierunkach. Ludzie zamożniejsi do tych składek głównie są pociągani, więc nasi łódzcy robotnicy bodaj wyłącznie liczą na pomoc towarzyszy pracy—robotników. Ale przyjdzie chwila, gdy i tych ofiarność się wyczerpie, a wtedy oni zaczęną krytykować stan rzeczy i stawiać sobie pytanie, czy ten lokaut został wywołany zajęciami, które miały na celu interes robotników?

— Jakaż była bezpośrednia przyczyna zamknięcia fabryk?

— Ta, że w fabryce Poznańskiego strażak złapał robotnika na kradzieży i wyrzucił go z fabryki. Tymczasem zebrała się większa grupa ro-

48)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 40.)

— A... teraz mi lepiej — rzekł. — Otóż czekałem z jaki kwadrans, gdy nagle rozległ się w domu hałas, jak gdyby rozpoczęła się bijatyka. W następnej chwili drzwi otworzyły się z trzaskiem i ukazał się dwaj mężczyźni; jednym z nich był Drebber, a drugim młody chłopak, którego jeszcze nie widziałem. Chłopak ten trzymał Drebbera za kołnierz, a gdy stanęli na schodkach przed domem, pchnął go i kopnął nogą tak silnie, że tamten potoczył się na środek ulicy.

— Ty psie jakiś! — krzyczał, grożąc mi kijem — ja cię nauczę lżyć uczciwą dziewczynę!

Był taki wzburzony, że myślałem, iż zacznę okładać kijem Drebbera, ale ten, zataczając się, uciekał, co mu sił starczyło i ujrawszy na rogu moją doróżkę, wskoczył do niej i krzyknął:

— Wież mnie do hotelu Holliday!

Świadomość, że mam go nareszcie w swojej mocy, przejęła mnie taką radością, serce moje zakolotało tak silnie, że obawiałem się, iż ane wryzm mój spleta mi figla w ostatniej chwili. Jechałem wolno, rozważając, jak najlepiej postąpić. Byłem już prawie zdecydowany wywieźć go za miasto i tam, w jakimś samotnym ustroniu, gdziekolwiek w polu, rozmówić się z nim poraz ostatni, gdy on sam nastęrczył mi sposób rozstrzygnięcia sprawy. Ogarnęła go ponownie żądza wódki i kazał mi stanąć przed szynkiem. Wysiadł, polecił mi

czekać i wszedł do sklepu, gdzie pozostał, dopóki go nie zamknęli, a gdy się znów zjawił, był w takim stanie, że miałem go już całkowicie w swoich rękach.

Niech sobie panowie nie wyobrażają, że zamierzałem go zabić z zimną krwią, jakkolwiek byłoby to tylko wymierzaniem sprawiedliwości; nie mogłem jednak się przewyciężyć. Oddawna postanowiłem, że dam mu sposobność ocalenia życia, jeśli zechce z niej korzystać.

Pośród licznych zajęć, jakie wykonywałem w ciągu tułaczego życia w Ameryce, byłem też przez czas jakiś posługaczem i preparatorem laboratoryum w York College. Pewnego dnia profesor miał wykład o truciznach i pokazywał studentom jakiś alkaloid, jak go nazwał, który otrzymał z jadu, używanego przez mieszkańców Ameryki południowej do zatrutowania strzał. Profesor zapewniał, że najmniejsze ziarnko tej trucizny powoduje śmierć natychmiastową. Naznaczyłem flaszczykę, zawierającą tę substancję, a gdy wszyscy wyszli, wziąłem jej niewielką ilość.

Stałem się, skutkiem wprawy, niezłym preparatorem, z łatwością tedy zrobiłem z owego alkaloidu małe, rozpuszczalne w płynie pigułki, poczem wziąłem pudełeczka i do każdego z nich włożyłem po dwie jednakowe pigułki: jedną zabójczą, a drugą nieszkodliwą.

Wówczas to postanowiłem, że gdy nareszcie nadejdzie odpowiednia sposobność, zaproponuję każdemu z moich wrogów, aby wybrali po jednej pigułce, gdy ja połknę tę, która pozostanie. Było to równie śmiertelne, a o wiele mniej hałaśliwe, niż strzelanie z rewolweru przez chustkę do nosa. Od owego dnia nie rozłączałem się z pigułkami i oto właśnie nadszedł czas skorzystania z nich.

Dochodziła już pierwsza po północy, noc by-

ła ciemna, wicher dał przeraźliwy, deszcz lał jak z cebra. Pomimo, że świat był taki ponury, w sercu mojem panowała radość, tak wielka, że mógłbym krzyżeć głośno z uciechy. Jeśli który z panów pragnął kiedy czegoś ze wszystkich sił duszy, jeśli łaknął tego przez lat dwadzieścia i naraz wszystkie jego nadzieje się spełniły, ten mnie zrozumie.

Zapaliłem cygaro dla uspokojenia nerwów, ale ręce mi drżały i czułem biole przyspieszonego tętna w skroniach. Jadąc, widziałem przed sobą twarz starego Jana Ferriera i słodkie oblicze Lucy, którzy wśród ciemności patrzyli na mnie z uśmiechem, a widziałem tak wyraźnie, jak widzę tu panów wszystkich w pokoju. Przez cały czas towarzyszyli mi z obu stron konia, dopóki nie stanąłem przed domem na Brixton Road.

Dokoła nie było widać żywej duszy, nie odzywał się najbliższy dźwięk, oprócz plusku deszczu. Gdy zajrzałem przez szybę do karetki, spostrzegłem Drebbera nawpół leżącego, pogrążonego w głębokim śnie pijaka. Potrząsnąłem nim mocno, mówiąc:

— Czas wysiąść.

— Bardzo dobrze, mój przyjacielu — odparł.

Przypuszczał widocznie, że zajechaliśmy przed hotel, o którym mówił, bo wysiadł, nie mówiąc już słowa i poszedł ze mną przez ogród. Musiałem iść tuż obok niego, aby go podtrzymać, bo jeszcze z trudnością trzymał się na nogach. Gdyśmy doszli do drzwi, otworzyłem je i wprowadziłem go do frontowego pokoju. Daję panom słowo, że przez całą drogę ojciec i córka szli przed nami.

— Pieknie tu ciemno — odezwał się Drebber, tupiąc nogą.

(d. c. n.)

botników i obila strażaka, złodzieja-robotnika. zaś napowrót wniesiono do fabryki.

Rozumie się, że ten jeden wypadek nie byłby wywołał tak olbrzymiego zatargu, gdyby kradzieże, jak to zresztą z pism wiadomo, nie były się stały epidemicznymi; oto przykład: W fabryce Scheiblera w dniu 1 grudnia 1906 r. robiono inwentarz gotowego towaru tkanin. Dawniej przy inwentarzu manko wynosiło 100—150 sztuk i różnemi okolicznościami, nawet nie konieczne kradzieże, mogło być spowodowane. Otóż 1-go grudnia 1906 r. brakło około 20,000 sztuk, wartości około 120,000 rb.; ogólny zaś brak w fabryce przy układaniu inwentarza obliczono na 200,000 rb. Prawda, że dawniej do składów miało przystęp około 80 robotników, a teraz wszyscy po nich chodzą, bo niczego zamykać nie wolno, robotnicy nie pozwalają.

— Ile jest prawdy w doniesieniach rozmaitych pism w ostanich tygodniach, że pomimo podwyższenia płacy praca obecnie jest daleko mniej wydajną niż dawniej?

— To jest rzeczą tak powszechnie znaną, że nawet i mówić o tem nie warto. O minimum, wymaganem na całym świecie przy pewnych robotach na dniówkę, dziś w Łodzi nikt nie marzy.

— Czy istotnie kwestya wydalenia 98 robotników jest jedynym punktem spornym pomiędzy fabrykantami i robotnikami? Wszak w tym względzie łatwo porozumieć się.

— Tu nie chodzi o liczbę 98, lecz o zasadę. Żądanie robotników polega na tem, aby żadnego z nich nie wydalono bez ich pozwolenia. Na to oczywiście żaden fabrykant zgodzić się nie może, bo w takich warunkach prowadzenie jakiegokolwiek zakładu jest niemożliwe.

— W takim razie — pytałimy osobistość w bliskich z fabrykantami pozostającą stosunkach — otwarcie fabryk nie jest tak bliskie, jak to zapowiadają niektóre pisma.

— Ja sądzę, że o otwarciu fabryk na razie mowy niema. Wszak rozstrój powszechny, wywołany wypadkami ostatnich dwóch lat, których zatem przypominać nie potrzeba, jest tak wielki, że o powrocie normalnych warunków pracy nikt myśleć nie może. Powrócono do nich już w Rosyi, ale jeszcze nie u nas, a przedewszystkiem nie w Łodzi. Hez to gałęzi przemysłu, ile rzemiosł zupełnie przepadło. Jak można przypuszczać, że fabrykanci, którzy już tak olbrzymie straty ponieśli, rozpoczną — oczywiście kosztem znacznych nakładów — na nowo pracę, nie mając żadnej gwarancji możności pracowania normalnie. Interes kraju wcale tego nie wymaga, aby nienormalne stosunki trwały bez przerwy, a takby było, gdyby rozpoczęła się na nowo robota w fabrykach, a równocześnie z nią wszystkie dawne nieporządki.

O okolicznościach stojących na przeszkodzie rychłemu wznowieniu robót w sześciu wielkich fabrykach łódzkich, „Słowo” cytuje z „Czasu” krakowskiego informację następującą:

„Podjęciu napowrót robót w fabrykach ważny jeden wzgląd stoi na przeszkodzie, jest nim zniszczenie fabryk. Gdyby nawet dziś doszło do porozumienia, dzięki ustępstwu jednej lub drugiej strony, o normalnej pracy fabrycznej przez tygodnie, a może miesiące, mowy być nie może. Fabryka wyrobów bawełnianych potrzebuje ogromnych zapasów wody do wszystkich swoich działów; farbiarni, drukarni, apretury, blichowania i t. d. Fabryka taka, jak zamknięte w Łodzi: Scheiblera i Poznańskiego, zużywa na dobę około 12,000 metrów sześciennych wody; przeciętne nie-fabryczne miasto o ludności statystycznej zaspokoi swe potrzeby połową tej ilości. Wodę tę po ogromnych fabrykach łódzkich, zajmujących całe kompleksy wielopiętrowych gmachów, rozprowadza cała sieć rur większych i mniejszych, kończąc się w olbrzymich kotłach.

Kotły te, w których się bawełnę gotuje, prze-rabia, farbuję i t. p., muszą być wypełnione wodą nawet wtedy, gdy praca spoczywa. Spuszczenie wody musi spowodować dłuższy zastój w działalności fabryki z pewnemi różnicami, jak w hutnictwie zagaszenie ognia w piecu.

Otóż w grudniu robotnicy w chwili zamknięcia fabryki nie dopuścili do wypuszczenia wody, pewni, że wkrótce zwyciężą i fabryka pójdzie w ruch. Nastąpiły mrozy, w wielu nieopalonych

gmachach fabrycznych popękały rury i kotły, instalacje wodociągowe są poniszczone i fabryki będą musiały zacząć od napraw. Jakiego rodzaju te naprawy, dość określić jednym przykładem: naprawa kotła pękniętego wymaga 6 do 8 miesięcy; narzędzia i maszyny nieużywane i niesmarowane pordzewniały, i to narzędzia tak delikatne jak np. szeczotki do czesania bawełny; zrozumieć tedy łatwo w jakim stanie znajduje się ośm największych fabryk łódzkich i czy może być mowa o normalnym ruchu w najbliższym czasie.

Notatkę tę odczytaliśmy naszemu informatorowi; potwierdził ją nam najzupełniej, a potwierdzili ją też robotnicy naszemu delegatowi.

Informator „Słowa” zaś na jedną jeszcze okoliczność zwrócił uwagę, mianowicie, że personel kierowników technicznych jest rozpuszczony, że wielu wybitnych techników znalazło już pomieszczenie, po części w fabrykach zagranicznych, inni za nie w świecie do Łodzi nie powrócą. Więc i z tego względu następują trudności.

*

Zastanawiając się nad wszystkimi, przytoczonymi powyżej okolicznościami, „Słowo” dochodzi do przekonania, że położenie jest wprost rozpaczliwe. Cóż dziwnego, pracowano przecież przez dwa lata nad wytworzeniem go, a pracę dezorganizacyjną prowadzą dalej te pisma, które w czasach anarchii zupełnie zdezoryentowane, anarchię tę powiększały, a dziś znów frazesami zdawkowemi pragną zbyć sytuację, wymagającą spokojnego, jasnego i trzeźwego sądu.

Socjaliści czescy.

Plucie na Polskę i polskość — pisze „Lector” w „Kur. Warszawskim” — należy, jak wiadomo, do ulubionego repertuaru socjalistów naszych. Wyraży takie, jak «naród» i «ojczyzna» przejmują ich wstrętem, a sztab generalny socjalizmu rosyjskiego uważany jest za nieomylnie bożyszcze, którego rozkazy spełniać należy w pokorze. Patriotyzm to, zdaniem ich, spleśniałe pojęcie. Proletaryusz jest proletaryuszem i niczem więcej. Reszta to frazesy sentymentalne z epoki szlachetczyzny.

Inaczej dzieje się na Zachodzie. Tam socjalista Bebel oświadczył publicznie, że gdy Niemcy będą zagrożone przez wroga zewnętrznego, każdy socjalista niemiecki spełni swój obowiązek patriotyczny i w obronie ojczyzny gotów nawet mordować swych braci proletaryuszów, walczących po stronie przeciwnej.

I socjaliści czescy złożyli świeżo dowód wymowny, że instynktu narodowego nie ztratili, że komendy obcych socjalistów nie uznają, że praw swej narodowości bronić potrafią z energią.

Oto zarząd stronnictwa socjalno-demokratycznego w Wiedniu, gdzie, jak wiadomo, właśnie wśród niższych warstw ludności jest ogromny procent Czechów, ustanowił już kandydatury socjalistyczne w tem mieście. Na kandydatów wybrano samych Niemców. Tymczasem socjaliści czescy w Dolnej Austrii zażądali oficjalnie, aby w dzielnicy wiedeńskiej Favoriten (XX okręg wyborczy wiedeński) postawiono socjalistę narodowości czeskiej, jako kandydata całego stronnictwa. Zarząd stronnictwa socjalistycznego jednak odmówił temu żądaniu i postawił kandydaturę dr. Wiktora Adlera.

Pisma socjalistyczne czeskie „Delnické listy” w Wiedniu i „Revnost” w Bernie na Morawach, poruszyły sprawę publicznie. «Revnost» pod formą listu otwartego do dr. Wiktora Adlera. W o-wym liście socjaliści czescy skarżą się na centralistyczne zachcianki socjalistów niemieckich i na ich chęć panowania, pomimo że tworzą mniejszość. Socjaliści czescy żądają zupełnego równoprawienia z socjalistami niemieckimi. W razie przeciwnym grożą oderwaniem i utworzeniem organizacji samodzielnej.

W „Arbeiter Ztg.” dr. Wiktor Adler broni socjalistów niemieckich przed zarzutami, że chcą rządzić, uważając towarzyszy narodowości czeskiej za nierównorzędnych z sobą. Ale na głównym punkcie nie chce ustąpić: socjaliści czescy nie dostaną w Wiedniu własnego kandydata.

Tak na razie ów spór się przedstawia.

Jeden z korespondentów wiedeńskich takie tej sprawie poświęca uwagi:

«Czesi tworzą główny kontyngens klasy pracującej w Wiedniu. Społeczeństwo niemieckie nie może z własnego łona zrekrutować tylu dziesiątków tysięcy robotników, ilu potrzebuje, aby utrzymać w ruchu mechanizm wytwórczy i gospodarczy Wiednia, oraz Dolnej Austrii. Część większą owej armii robotczej i robotniczej tworzą czesi. Wślad za robotnikami czeskimi ciągną z Czech kramikarze, drobni kupcy, rzemieślnicy. Spora część owych ppzybyszów należy dziś do obozu socjalistycznego. Socjaliści niemieccy w Wiedniu nie graliby tej roli, którą grają, gdyby nie komenderowali masami czeskimi. Ale te masy są w wysokim stopniu patryotyczne.

Socjalista czeski jest przedewszystkiem czechem, a potem socjalistą. Na postępy narodowe czeskie w Wiedniu patrzy z dumnym zadowoleniem. Dziennik socjalistyczny czeski w Wiedniu «Delnické listy» drukuje dziennie 18,000 egzemplarzy na maszynie rotacyjnej. Rzecz jasna, że go czytają również i czesi — niesocjaliści pod hasłem solidarności narodowej.

Socjaliści czescy w Wiedniu wiedzą, że w imię wspólnego patryotyzmu czeskiego ich kandydat podczas wyborów może liczyć na głosy Czechów, którzy nie są socjalistami, a więc woźnych, małych urzędników, przedstawicieli inteligencji w zawodach fabrycznym i bankowym. Boć i tutaj Czechów pełno.

Możność wyboru czecha w Wiedniu ułatwia fakt gromadnego zamieszkiwania przez Czechów pewnych dzielnic w Wiedniu, a przedewszystkiem Favoriten, Otakring i Hernals, dalej Brigittenau i Florisdorfu. W dzielnicy Favoriten łatwiej jest rozmówić się po czesku, niż po niemiecku. Tutaj kandydat czeski, socjalista lub nie, może liczyć na głosy wszystkich Czechów. Socjaliści czescy wiedzą o tem i dlatego właśnie tego okręgu zażądali dla siebie.

Położenie przywódców socjalistycznych niemieckich jest trudne: jeżeli ustąpią Czechom kandydaturę jako oficjalnie czeską, oburzą na siebie Niemców w całej Austrii za czechizację rzekomą Wiednia. Jeżeli będą się opierali, jak dotychczas, żądaniu czeskiemu, narażają się na bezrobocie wyborcze Czechów, albo też na walkę Czechów przeciwko oficjalnemu kandydatowi socjalistycznemu niemieckiemu. Bez Czechów zresztą socjalizm niemiecki w Wiedniu straci szanse zwycięstwa.

Wypadki to zajmujące i politycznie ważne. Zmuszają bowiem socjalistów do zajęcia się sprawą narodową, która w ich obozie objawia się pod takimi samymi formami, jak w innych obozach.

W sprawie zamierzonego jakoby wkrótce zniesienia stanu wojennego w Warszawie i w Królestwie Polskiem — jak donosi „Kuryer Polski” — władze administracyjne nie otrzymały żadnych informacji; wśród tutejszych dygnitarzy administracyjnych panuje przekonanie, że zniesienie stanu wojennego może nastąpić nie inaczej, jak w drodze stopniowania, tj. zamiany na ochronę wzmocnioną. Sprawa zniesienia stanu wojennego ma być rozpatrywana w Radzie ministrów w zależności od ukształtowania się stronnictw politycznych w przyszłej Dumie państwowej. Wśród sfer administracyjnych obiega pogłoska, jakoby rząd zamierzał znieść stany wyjątkowe w całym państwie w razie zwycięstwa na wyborach październikowców i innych stronnictw rządowych. Obecnie zamiar ten urzeczywistniony ma być tylko częściowo, wrazie utworzenia przez kadetów centrum z stronnictwami umiarkowanymi.

„Birz. Wied.” dowiadują się, że władze wojskowe wydały już rozporządzenie niezwłocznego ściągnięcia do oddziałów wart wojskowych, ochraniających rządowe instytucje kredytowe oraz sklepy monopolowe. Rozporządzenie to wywołane zostało tą okolicznością, że, jak stwierdziło doświadczenie, odciąganie żołnierzy od służby czysto wojskowej wpływa demoralizująco na armię. Odtąd ochronę kredytowych i wszystkich innych instytucji rządowych pełnić będzie wyłącznie policja bezpieczeństwa.

Senat omówił protesty i skargi w sprawie wyborów do Dumy. Pomiedzy innymi postanowiono: odrzucić protest naczelnika miasta na wpisanie do list wyborczych Petersburga, duchownego Jerzego Pietrowa; zostawić bez skutku skargę prof. Kowalewskiego na wykreślenie go z list wyborczych; wreszcie wyjaśnić, że żydzi, zajmujący się rzemiosłem po za strefą osiedlenia, nie są pozbawieni praw wyborczych, o ile mają cenias.

W jednym z domów w Petersburgu w pokojach umebliowanych aresztowany został młody człowiek, zameldowany pod nazwiskiem Gronskiego, podejrzany o udział w zamachu na prezesa ministrów Stolypina na wyspie Aptekarskiej. Pod takim samym zarzutem aresztowano nadto syna doktora medycyny Ławrowa, który przygotowywał miał bomby. Obaj aresztowani staną podobno przed sądem wojennym.

Zakończono już ostatecznie śledztwo w sprawie zamachu na wydział ochrony. Okazuje się, że w razie znalezienia przy rewizji materiałów wybuchowych, opeczętowany je i przewożono z wydziału ochrony na Ochotę do laboratorium, gdzie je niszczone. Czynności tej dokonywali młodzi agenci wydziału ochrony; jeden z nich, współnik zamachu, gdy mu polecono przewieźć znalezione przy rewizji w instytucie inżynierów materiały wybuchowe, część ich zostawił w piwnicy wydziału ochrony. Maszyna piekielna, znaleziona również w piwnicy, skonfiskowana została w czasie rewizji za rogatką Newską.

„Birzew. Wiadom.“ zamieszczają krótką, ale bardzo interesującą notatkę z przytoczeniem liczb o bogactwach niektórych dygnitarzy państwowych, posiadających olbrzymie przestrzenie ziemi.

W jednym tylko ministerium spraw wewnętrznych 405 urzędników posiada 1,862 tysięcy dziesięcin ziemi przyczem na samego członka Rady ministrów, r. t. Bałanowa, przypada przeszło pół miliona dziesięcin. Ośmiu dygnitarzy posiada 380,765 dziesięcin. Dalszych siedemnaście urzędników włada przestrzenią 200 tysięcy, a 79 „drobniejszych“ urzędników cieszy się już tylko 280 tysiącami dziesięcin ziemi. Skromnie!..

Parę dni temu odbyła się konferencja partii „młodszych“, na której zdecydowano, ażeby utrzymać t. zw. blok lewicy w przyszłej Dumie. Blok ten ma na celu prowadzenie walki zarówno ze sferami rządzącymi, jak i z kadetami.

W Dźwińsku przed więzieniem zebrała się młodzież, chcąc się pożegnać z więźniami wysyłanymi administracyjnie.

Wartownicy wezwali więźniów, aby odeszli od okien; otrzymawszy odpowiedź odmowną, zabili jednego, a raniili drugiego więźnia.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomiła. Jutro Opoślawy.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Dzieci Waniuszyna“, komedia Nadziejowa. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Nitouche“, wodewil, z udziałem Van Loo. Początek o godz. 8 po poł.

— Jutro Koło miłośników sceny przy polskim Tow. teatralnym odegra: „Zmijkę“ Żyżkowskiego, „Schadzkię“ Przybylskiego i „Majstra i czeladnika“ Korzeniowskiego. Początek o g. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro roczne zebranie członków Towarz. przeciwbieżącego, Dzieła 52, o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Wybory w Łodzi. Lista 80 wyborców z kurii miejskiej wykazuje, że według przekonań politycznych dzielą się oni na: 12 z narodowej demokracji, 23 z partii konstytucyjno-liberalnej (mówiących po niemiecku), 5 z polskiej partii postępowej, 16 bezpartyjnych i 24 należących do socjal-demokracji.

Według narodowości: 35 Polaków, 24 Niemców i 21 Żydów.

Kandydat na posła, p. Aleksander Babicki, należy do polskiej partii postępowej.

Sprawy wyborcze. Wczoraj przybyła do Łodzi piotrkowska komisja gubernialna wyborcza, w celu rozpatrzenia wszelkich dowodów i materiałów przygotowawczego, na podstawie których dokonane zostały wybory wyborców z kurii miejskiej oraz robotniczej.

Rzeczona komisja rozważy również skargi i reklamacje, o ile złożone zostaną w razie ujawnionych jakiegokolwiek nieprawidłowości podczas wyborów.

Wybory z kurii robotniczej. Wczoraj, jakieśmy już zaznaczyli w „Rozwoju“ zapowiedziano ściślejsze wybory pomiędzy wyborcami z kurii robotniczej, którzy otrzymali równą liczbę głosów 57.

Mimo, że do oddziału magistratu stawili się wszyscy pełnomocnicy robotników fabryk łódzkich, mających prawo głosu, część ich, mianowicie wszyscy należący do partii skrajnej—zrzekli się udziału w głosowaniu.

Po zaprotokółowaniu tego oświadczenia, przewodniczący wyborom prezydent m. Łodzi zarządził głosowanie, do którego przystąpiło 58 narodowców.

Ogłoszony o godzinie 4-ej po południu wynik wyborów, na podstawie obliczeń gałek białych i czarnych, okazał się następujący:

Zygmunt Włodarski otrzymał 56 głosów, Ludwik Durczyński 56 gł., Baltazar Kutyńia 56 gł., wszyscy z listy narodowców. Szczepan Wróblewski 1 głos za a 56 przeciw, Michał Kłopotki, Ludwik Małecki, Gustaw Majzner, Stanisław Michalski, Jan Piątek, Reinhold Vogt, każdy z nich otrzymał 57 głosów przeciw; wszyscy należeli do partii skrajnej.

Komitet obywatelski. Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej № 31, odbyło się zebranie komisji, w celu rozważenia sprawy, dotyczącej powiększenia wpływów na rzecz Komitetu obywatelskiego. Po ożywionej dyskusji uznano za właściwe: zorganizować konferencję t. j. zbiorowe odczyty we środę przyszłego tygodnia, w sali teatru Wielkiego, z udziałem Świętochowskiego, Lednickiego, Więckowskiego, Kempnera i innych z Warszawy; urządzić odczyt zaprojektowany przez inżyniera Zielezińskiego; zorganizować wielki koncert zbiorowy z udziałem Towarzystw śpiewających łódzkich.

Na wniosek p. F. Sellina uchwalono urządzić bazar przedświąteczny w sali teatru Wielkiego i koncertowej.

Sprawę organizacji odczytów, bazaru i t. p. powierzono specjalnej komisji, złożonej z pp.: Bolesława Bąkowskiego, inżyniera Milewskiego, pani Mieczysławowej Hertzowej, dr. Rosenthala, dr. Staveno, adw. przys. Pełki, pani Engelhardt, Lachmanowiczowej, doktorowej Kolińskiej, Arkuszewskiej, Joteyko, J. Pestkowskiej i Hirsbergowej. Następne zebranie wyznaczono na sobotę bieżącego tygodnia.

Opieka nad dziećmi. W dniu wczorajszym przybyli z Warszawy do naszego miasta ks. Gąsowski, pastor Machlajd i inżynier Małagowski, jako przedstawiciele Towarzystwa opieki nad dziećmi—w celu porozumienia się z gromem osób miejscowej inteligencji w sprawie utworzenia w Łodzi podobnego Towarzystwa samodzielnego.

Na dworcu kolejowym delegatów Towarzystwa powitali: ks. kanonik Karol Szmidel, dr. Jan Pieniążek i adw. przys. Antoni Żelazowski. Wieczorem o godz. 9 odbyło się posiedzenie, na którym postanowiono zwołać na najbliższą niedzielę o godz. 2 po południu (Dzieła № 31) zebranie szerszego grona osób z udziałem delegatów warszawskich, w celu narad nad urzeczywistnieniem projektu.

„Koło rodziców i wychowawców“. Wczoraj, o godz. 9 wieczorem w lokalu przy ulicy Dzielnej № 13, odbyło się organizacyjne zebranie nowej sekcji Towarzystwa higienicznego pod nazwą „Koło rodziców i wychowawców“. Zgromadziło się kilkadziesiąt osób.

W myśl porządku dziennego przedewszystkiem przystąpiono do zapisów. Liczba zapisanych wyniosła około 100 osób.

Następnie wybrano zarząd. Na prezesową powołano panią F. Rudnicką, na wice-prezesa profesora p. Sławińskiego, na sekretarza dr. Wacława Jasińskiego i na skarbnika panią Jankowską.

Dalej uchwalono niezależnie od ogólnych posiedzeń sekcji utworzyć trzy podsekcje, mianowicie: a) podsekcję higieny wychowania wieku dziecięctwa; b) podsekcję higieny wychowania w wieku przedszkolnym i c) podsekcję higieny wychowania w wieku szkolnym.

„Koło rodziców i wychowawców“ będzie miało na celu: Poznanie i rozpowszechnianie najnowszych zasad pedagogii, zwalczanie przesądów i błędów, wynikających z nieświadomości i zaniedbania.

Wytwarzanie warunków pomyślnych dla ra-

cyonalnego rozwoju fizycznego, umysłowego i duchowego przez wpływ na osoby prywatne, instytucje wychowawcze i opinię publiczną. Badanie psychologiczne podczas całego rozwoju. Przygotowanie do macierzyństwa: a) zdrowie matki i b) stan matki.

Pielęgnowanie niemowlęcia: Higiena fizyczna i umysłowa dzieci wyszłych z niemowlęctwa, a więc odżywianie, hartowanie i t. p.

Nauczanie przedszkolne, jako to: wytwarzanie zainteresowania, wyrobienie pamięci, praca samodzielna i t. d.

Okres szkolny i stosunek dziecka do szkoły; rodziców do szkoły, rozwój zdolności i t. p.

Przygotowanie do pracy zawodowej. Stosunek młodzieży dorastającej, autorytet rodzicielski.

Srodki działań i referaty, konferencje, odczyty, wykłady, zajęcia praktyczne jako nauka i t. d.

Przedstawiony wczoraj projekt zebrani postanowili gruntownie przerobić.

Wobec tego pomijamy szczegóły tego projektu, odkładając je do ostatecznego opracowania przez wybrany zarząd.

Na wczorajszym zebraniu do każdej z poszczególnych podsekcji zapisało się po kilkanaście osób.

Członkowie każdej podsekcji ułożą program działania, który rozważany będzie następnie na zebraniu z udziałem zarządu.

Zgromadzenie w ten sposób pracy przygotowawczej będzie miało na celu opracowanie następnie szerszego programu.

Z kolei zastanawiano się nad opracowaniem kwestionaryuszów. Sprawa ta wywołała dyskusję. Postanowiono utworzyć trzy specjalne komisje, z których każda zajmie się na podstawie danej dyrektywy przez zarząd—przygotowaniem projektu kwestionaryusza.

Każdy z projektów rozważany będzie na zebraniu ogólnym; ostatecznym opracowaniem kwestionaryuszów zajmie się zarząd Koła.

Z policji. Naczelnik wydziału śledczego p. Nikolajew został naznaczony starszym urzędnikiem do szczególnych poleceń gubernatora piotrkowskiego, na jego zaś miejsce został naznaczony starszy pomocnik komisarza II cyrkułu, p. Zujew, na którego miejsce naznaczono na starszego pomocnika komisarza II-go cyrkułu p. Pierwozwajńskiego, na młodszego pomocnika komisarza tegoż cyrkułu został wyznaczony nadzorca fabryczny Barmazow.

Ze związku właścicieli zakładów stolarskich. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu Millera, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się ogólne zebranie członków związku właścicieli zakładów stolarskich w Łodzi. W obecności 97 członków zebranie zagałę p. Wiśniewski, który zakomunikował zebranym, że ustawa związku została zarejestrowana. Następnie p. Wiśniewski prosił o wybór przewodniczącego; jednogłośnie wybrano p. Walentego Grabowskiego—ten zaś na asesorów zaprosił pp. Józefa Czapka i Jana Machnika, na sekretarza p. Ernesta Glükermana.

Przeczytano sprawozdanie z działalności zarządu. Pan Stiller przeczytał sprawozdanie kasowe, według którego wpływ wynosił 429 rb. 70 kop., wydatki 353 rb. 46 kop., pozostało 76 rb. 24 kop. Sprawozdanie powyższe zatwierdzono.

Budżet dochodów na rok 1907, przewidziano w sumie 2,000 rb., wydatki zaś określono na 1,100 rb., uchwalono by pozostałość obracać na kapitał zapasowy, który będzie lokowany w jednej z instytucji finansowych.

Przewodniczący p. Grabowski, wyjaśnił zebranym potrzebę unormowania stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami, w tym celu został opracowany regulamin, który podajemy poniżej:

1) Praca w zakładach stolarskich nadal trwać będzie 9 godzin, aż do chwili unormowania tej sprawy przez prawodawstwo.

2) Praca powinna odbywać się punktualnie, za opóźnienia będzie potrącanie z wypłaty.

3) W soboty i dnię przedświąteczne praca kończy się o pół godziny wcześniej.

4) Podczas godzin pracy wszelkie dysputy są wzbronione.

5) W razie potrzeby roboty mogą być prowadzone po za normalnymi godzinami pracy. Płaca podniesioną będzie o 25 proc. za godzinę nad normę.

6) Roboty w warsztatach będą wydawane od sztuki i na dniówkę.

7) Wynagrodzenie za roboty na sztukę zależy od obustronnej umowy, z zastrzeżeniem jej dokładnego wykończenia i określenia terminu dostawy.

8) W razie niedokładnego wykończenia roboty, czeladnik obowiązany jest bez dodatkowego wynagrodzenia robotę poprawić.

9) Spory o wynagrodzenie za roboty na sztukę rozstrzyga sąd polubowny.

10) Płaca na dniówkę pobierana do obecnego czasu, nie może być zmniejszona, lecz w każdym przypadku będzie brana pod uwagę zdolność pracownika.

11) Płaca za roboty na dniówkę i zaliczki tygodniowe za roboty na sztukę będą wypłacane w stosunku do 12 kop. za godzinę.

12) Czeladnik stolarski bez świadectwa czeladniczego z ostatniego miejsca, gdzie pracował, nie może być przyjęty do zakładu stolarskiego. Właściciel zakładu stolarskiego, któryby przyjął takiego czeladnika podlega karze od 10 — 50 rb. Sumy pobierane z kar, będą dzielone i wnoszone 50 proc. do kasy chorych czeladników i 50 proc. do kasy związku właścicieli zakładów stolarskich.

13) Czeladnik w pierwszych dwóch tygodniach zajęcia, jeżeli okaże się niezdolnym może być wydalony z warsztatu.

14) Czeladnik pracujący na dniówkę, chcąc się uwolnić, winien wyświęcić miejsce na 14 dni, a pracujący na sztukę, również na 14 dni przed skończeniem roboty. Też same przepisy obowiązują pracodawcę.

15) Za nieporządki w zakładach stolarskich, wynikiem z winy czeladnika, który zakłócił spokój, może on być wydalony natychmiast bez względu, czy pracuje on na sztukę, lub dniówkę.

16) Tydzień roboczy liczy się od czwartku do czwartku. Wypłaty odbywają się w soboty.

17) Powierzone narzędzia czeladnik przy opuszczaniu warsztatu winien oddać w porządku, za braki będzie mu potrącona należność.

18) Wszelkie spory pomiędzy pracodawcami, a pracownikami rozstrzygają się przez sądy rozjemcze.

Powyższe przepisy ogólne zebranie uchwalilo i poleciło zarządowi przedstawić je czeladnikom i wejść z nimi co do niektórych spraw w porozumienie.

Sprawę otwarcia kursów wieczorowych rytych, odłożono na później.

Postanowiono, żeby każdy z członków związku przedstawił zarządowi listę pracowników.

Uchwalono, aby czeladnikom nie należącym do gospody odmawiać zajęcia, jeżeli w ciągu tygodnia na gospodę nie zapiszą się.

Postanowiono, żeby każdy członek związku, bezzwłocznie meldował zarządowi o przyjęciu do pracy czeladnika, przybyłego z poza Łodzi.

Czeladnicy, potrzebujący pracy mogą się zgłaszać codziennie do kancelaryi zarządu (Piotrkowska nr. 111), gdzie biuro pośrednictwa pracy bezinteresownie będzie udzielać wskazówek; czeladnik musi posiadać dowody z gospody.

Od dnia dzisiejszego wpisowe od nowych członków podniesiono do 5 rb.

Członek, który z jakichkolwiek powodów wypisuje się ze związku, należy do niego jeszcze przez 6 miesięcy i po tem terminie będą mu zwrócone weksle, które złożył jako zobowiązanie. W razie wyjazdu członek jest zwolnionym od płacenia składek członkowskich.

Uchwalono, żeby książeczki czeladnicze były kontrolowane w celu sprawdzenia, czy rzeczywiście właściciele zakładów płacą czeladnikom podług normy przyjętej w zasadzie.

Polecono by wszelkie wpływy, w każdy piątek były przez skarbnika wnoszone do instytucji finansowych na procenty.

Z powodu, iż cały zarząd zrzekł się mandatów, zostały dokonane wybory, które dały następujący wynik.

Na prezesa wybrano 62 głosami p. Walentego Grabowskiego, na wice-prezesa p. R. Wiśniowskiego, na skarbnika p. Stanisława Kuzitowicza, na jego zastępcę p. J. Spikermana, na sekretarza p. E. Glükermana, na zastępcę p. Stefana Kupke, na gospodarza p. Jana Machnika, na zastępcę p. Antoniego Paszczyńskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: M. Stillerę, S. Majewskiego i G. Sanne — zastępcy pp.:

R. Kraft, I. Kowalewski i Wiktor Marcinek.

Do rady z głosem doradczym wybrani zostali pp.: J. Czopek, Aleksander Holtzgreber, M. Kram i S. Karasiński.

O godz. 10 i pół posiedzenie zamknięto.

Związek drukarzy. Organizuje się w Łodzi związek właścicieli drukarni i litografii.

Hejza ofiara. W celu uczczenia pamięci brata swego ś. p. Karela Zacherta, pani baronowa Józefina Zachert złożyła w naszej redakcyi 500 rb. dla dzieci robotników pozbawionych pracy bez różnicy zapatrywań politycznych rodziców.

Ze związku felcerów. Wczoraj, o godzinie 9 wiecz., w lokalu Stowarzyszenia farmaceutów, na ulicy Południowej № 20, pod przewodnictwem prezesa związku felcerów, p. W. Maciejewskiego, odbyło się posiedzenie, na które przybyło 34 członków. Przewodniczący oznajmił zebrany, że p. Władysław Popławski wypowie pogadankę w sprawie chemii i fizyki i że pogadanki podobne będą odbywały się co wtorki.

Następnie przeczytano nadesłane sprawozdanie ze zjazdu wszechrosyjskiego felcerów, który odbył się 2 lutego r. b. Sprawozdanie powyższe nadesłali delegaci, pp.: Duńczuk i Krawczyk.

P. Maciejewski zakomunikował zebrany, iż wskutek nieprzyjęcia w telegrafii Łódzkim depeszy gratulacyjnej, którą zarząd w imieniu związku wysyłał na zjazd felcerów w Moskwie, depesza ta została wysłana pocztą.

Robotnicy dla robotników. Z powodu omyłki, jaka zaszła we wzmiankach o ofiarach nadesłanych do nas z Sosnowca i redakcyi „Głos Zagłębia“, powtarzamy jeszcze raz pokwitowanie. Z redakcyi otrzymaliśmy tylko 3 przekazy na 260 rubli, zebrane przez robotników fabryki Fitznera i Gampera i z walcowni „Emma“; 290 rb. zebrane przez robotników fabryki Huldczyńskiego i z drobnych ofiar; 100 rb. zebrane w fabryce Dietla.

Pieniądze powyższe zostały wręczone; 260 rb. związkowi „Jedność“, 390 rb. księdzu prałatowi Szamocie.

Aresztowania. Wczorajszej nocy policja, żandarmerja i wojsko dokonali rewizji w mieszkaniu krawca Krachela, przy ul. Długiej № 26. Krachela aresztowano.

— Dziś w nocy w mieszkaniu dr. Antoniego Tomaszewskiego przy ulicy Piotrkowskiej № 168, wojsko wraz z policją dokonało rewizji. Dr. Tomaszewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Długiej.

— Dziś rano w piwiarni Andrzeja Mikołajczyka przy zbiegu ul. Pańskiej i Benedykta, żandarmerja wraz z policją aresztowała Kazimierza Lambrechta, Adolfa Gersona — stolarzy i Walentego Ciesielskiego, tokarza.

Pestrzelony. Wczoraj wieczorem, stojący na warcie patrol wojskowy 61 włocimierskiego pułku piechoty zauważył na podwórzu fabryki L. Grohmana (Tylna № 11) trzech ludzi, wynoszących w workach towar surowy. Żołnierze krzyknęli na owych ludzi, aby stanęli. Ci jednak zamiast zatrzymać się, zaczęli uciekać. Wówczas jeden z żołnierzy dał ognia. Kula trafiła w nogę 27-letniego Józefa Sygułę, byłego robotnika tej fabryki (zamieszkałego na ul. Grabowej № 27). Towarzysze Syguły zbiegli. Do rannego, któremu kula przebiła na wyłot stopę — wezwano Pogotowie, którego lekarz odwiózł Sygułę do szpitala św. Aleksandra. Towar, znaleziony w workach przy rannym, złożono w kancelaryi 4-go cyrkułu policyjnego.

Jubileusz firmy. Fabryka palenia kawy, cykoryi i surogatów kawy pod firmą „Pluton“ w dniu 23 lutego r. b., t. j. w nadchodzącą sobotę obchodzi 25-letni jubileusz swego istnienia.

Dla upamiętnienia tej ćwierćwiekowej pracy na niwie przemysłu krajowego firma „Pluton“ całodzienny targ sobotni przeznacza wyłącznie na cele dobroczynne, a mianowicie:

W Warszawie w sklepach: przy ulicy Chmielnej № 14 na Polską Macierz Szkolną (na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół prywatnych); przy ulicy Miodowej № 2 (na zakład nieuleczalnych św. Stanisława Kostki (Dzielnia 39); Marszałkowskiej 64 róg Wilczej na schronienie dla paralityków św. Władysława (Belwederska 4); przy Marszałkowskiej 141 wprost Rysiej na wydział wyszukiwania pracy przy warsz. Tow. dobr.

(ks. Gąsowskiego); Leszno 33 i Hale targowe na Pogotowie ratunkowe.

W Łodzi w sklepach: przy ulicy Piotrkowskiej № 16 na Szkołę rzemiosł i Towarzystwo „Kropka mleka“; Piotrkowskiej № 130 na głodnych robotników.

Zebrane z targu pieniądze filie firmy „Pluton“ w Łodzi złożą w naszej redakcyi z prośbą o ogłoszenie rezultata i przesłanie ofiarowanych sum wymienionym instytucjom oraz komitetowi obywatelskiemu.

Oprócz tego firma „Pluton“ wypłaca w dniu jubileuszu wszystkim pracownikom swoim, bez wyjątku jednomiesięczną pensję tytułem gratyfikacji, a oprócz tego składa jednomiesięczną pensję wszystkich pracowników na fundusz zakładowy kasy przezorności, którą dla nich zakłada.

Na wpis. Szanowni czytelnicy dopomogli na I półrocze Kaziołowi, którego ojciec był i jest bez posady; obecnie jest II gie półrocze do opłacenia za niego wpisu w tutejszej szkole handlowej. W imię Boże, komu leży na sercu los małych i naszych przyszłych obywateli kraju, nie skąpete grosza. Zbierajmy na wpis dla Kazia.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i kobieta.

Nagła śmierć. Na ul. Średniej nr. 51 człowiek, lat około 50, z nazwiska i adresu nieznany, na chodniku dostał ataku apoplektycznego. Wnieśli do bramy, zmarł. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

Kradzież. Dzisiejszej nocy w fabryce wody gazowej przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 24 dostali się złodzieje za pomocą włamania i wynieśli 3 kotły miedziane, futro i inne przedmioty, wartości przeszło 150 rb.

Z Chojem. Od roku przeszło organista tutejszego kościoła Franciszek Polinski pracuje gorliwie nad zorganizowaniem i wycwiczeniem chóru kościelnego. Rezultat tej pracy znakomity. Chór jest zaśpiewany dobrze i bierze udział we wszystkich uroczystościach kościelnych.

Z Pabianio. Dowiadujemy się, że w Pabianicach około 500 tkaczy zarobnych — zastrejkowało żądając podniesienia płacy o 40%, oraz zaprowadzenia zmian w dotychczasowym porządku przyjmowania od fabrykantów surowego materiału i wydawania im wyrobionego towaru. W sprawie tej odbyło się zebranie fabrykantów, powierających wyrób towarów tkaczym ręcznym, lecz do ostatecznych porozumień nie przyszło.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Koło miłośników. Przypominamy o jutrzejszym przedstawieniu Koła miłośników sceny przy polskim Towarzystwie teatralnym, które odbędzie się w teatrze Victoria wieczorem. Wybitniejsze siły koła odegrają: „Zmijkę“ St. Żytkowskiego, „Majstra i czeladnika“ J. Korzeniowskiego, oraz „Schadzkę“ Z. Przybylskiego.

Bilety do jutra do godz. 6 wieczorem nabywać można w biurze dzienników „Promień“ (ul. Piotrkowska № 81), od godziny zaś 6 w kasie teatru Victoria.

Początek punktualnie o godz. 8¹/₄ wieczorem. Ceny bardzo niskie.

Koncert. Wczorajszy koncert na rzecz Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów Łódzkiej szkoły handlowej, sprowadził do teatru Wielkiego mniej słuchaczy, aniżeli się spodziewano. Program koncertu był doborowy.

Z dziedziny wokalne słuchacze mieli sposobność rozkoszowania się śpiewem znanych zaszczytnie artystów opery warszawskiej: p. Maryi Boguckiej i p. Drzewieckiego. Pierwsza ze szczytnym poczuciem artystycznym wykonała kilka pieśni jako to: walc z op. „Romeo i Julia“, „Pieśń tęsknoty“ Griega i „Ona“ Zarzyckiego.

P. Drzewiecki, którego głos pełen metalicznego bogactwa zawsze mile przemawia do słuchaczy, odśpiewał świetnie: arję z „Lohengrina“, ze „Straszego Dworu“, oraz wspólnie z p. Bogucką duet z opery „Chopin“ Oreficiego. Przyjmowani z niezwykle zapalem i obrzuceni kwiatami, koncertanci nie szczędzili nadprogramowych dodatków.

Jedynym solistą instrumentalnym był p. Julian Birnbaum, którego gra na wiolonczeli, szczególnie w szerokim „cantabile“, wyróżnia się szczerym artyzmem. Odegrał on z powozeniem „Arję“ Bacha, „Gavota“ Poppera, „Nocturne“ Chopina i „Scherzo“ Goens'a.

Żywe słowo pięknie rozbrzmiewało z ust znakomitego deklamatora, p. Rolanda, artyście sceny warszawskiej. Porwał on słuchaczy wycezyłowa-

nemi kunsztownie utworami Konopnickiej, Czerwińskiego i innych.

Gromkie oklaski były wyrazem podziękia za doznane wrażenia podniosłe i artystyczne.

Przedstawienie amatorskie. Wczoraj grono amatorów żydów, wyreżyserowane przez aktora teatru polskiego w Łodzi, p. Trzywdara, odegrało wieczorem w teatrze Victoria trzy jednoaktówki: «Farbiarzy» Walewskiego, «Inteligenta» B. Gorceżyńskiego i «Jesienią» Leopolda Swiderskiego. Wykonawcy, dobrze wyczerzeni, wszystkie trzy jednoaktówki odegrali składowie, ale gra ich nie przekraczała poza zakres przeciętnej gry amatorskiej, oprócz p. Kaleckiej i p. Rychtermana, którzy ujawnili uzdolnienie do ról charakterystycznych i nerw sceniczny.

Sala widzów była szczelnie wypełniona przez publiczność.

WYBORY W WARSZAWIE.

(Telef. em.).

Otrzymałmy wiadomość telefoniczną z Warszawy, że w wyborach z kuryi miejskiej zwycięstwo przypadło w udziale koncentracji narodowej. Znakomitą większością głosów przeszły listy z kandydatami narodowymi: Romanem Dmowskim i Franciszkiem Nowodworskim.

Listy koncentracji przeszły w cyrkulach: 1, 2, 6, 7, 9, 10, 11 i 12. Koncentracja będzie rozporządzała przy wyborach 52 głosami, zjednoczenie postępowe 28 głosami.

Wybór Dmowskiego i Nowodworskiego pewny!

Z powodu zwycięstwa listy narodowej — przesłałmy do redakcyi «Kuryera Warszawskiego» depeszę treści następującej:

„Pozdrawiamy posłów narodowych!
Niech żyje Warszawa, serce Polski!
«Rozwój.»

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 19 lutego. Do dnia wczorajszego wybrano ogółem 6,019 wyborców: monarchistów 1,416 czyli 23,5 proc. ogólnej liczby, umiarkowanych — 910, czyli 15 proc., lewicy 3,526, czyli 42 proc., w tem socjalistów 361, kadetów 809, trudowników i związku włościańskiego 62. Wyborców, należących do partyj narodowych 499, czyli 8 proc., bezpartyjnych 392, czyli 6 i pół pr., niewiadomych 276, czyli 4 proc.

Petersburg, 19 lutego. Obrani na posłów: W Moskwie — książę Paweł Dołgorukow, docent uniwersytetu Aleksander Kizewester, adwokat Bazyl Maklakow i Mikołaj Teslenko. Przedstawiciele robotników zażądali oddania im dwóch mandatów z ogólnej liczby czterech; gdy napotkali odmowę, wszyscy 19 wyborców z kuryi robotniczej zrzekli się balotowania i wyszli, złożwszy protest na piśmie.

W Kiszyniowie — znany dziennikarz-antysemita i skrajny monarchista Paweł Kruszewan.

W Kazaniu — prof. uniwersytetu Michał Kapustin, leader miejscowej partyi październikowców.

Petersburg, 19 lutego. Senat unieważnił wybory dokonane w powiecie carskosielskim i w miastach Nowogrodzie i Mińsku Litewskim.

Petersburg, 19 lutego. Wybrano na posła do Izby z Baku Izmaela Tagjewa, muzułmanina, postępowca, syna znanego milionera.

Petersburg, 19 lutego. Z gub. kowieńskiej wybrano na posłów: adwokata przys. Abramsona, Żyda, kadeta, Kuwstasa, włościanina z lewicy, litwina, Starszyńskiego, pomocnika adwokata przy-

sięgłego, bezpartyjnego sympatyka lewicy, litwina, Pawła Rumelisa, z lewicy, litwina, Powilisa z lewicy.

Petersburg, 19 lutego. Z gub. moskiewskiej wybrano na posłów: Czernozubowa, członka zarządu ziemskiego gubernialnego, Gołowina, prezesa zarządu ziemstwa gubernialnego moskiewskiego, obu kadetów, i włościan Gubarewa, Marewa z partyi S.-D., włościanina Kimrjakowa z lewicy.

Z gub. liłandzkiej wybrano włościan: Jurgensztejna, Trejmana, Karklina, prezesa sądu włościańskiego Patrosa — wszystkich postępowców.

Petersburg, 19 lutego. Na mocy otrzymanych przez policję doniesień, że w lokalu konsultacji pomocników adwokatów przysięgłych są rozdawane proklamacye, pochodzące od bloku lewicy z gotową listą wyborców, w d. 17 b. m. dokonano tam rewizyi. W lokalu znajdowali się pomocnik adwok. przys. Somow, dwie słuchaczki kursów felecerskich. Listy były rozłożone w paczkach, najwidoczniej przygotowane do rozdawania w ilości od 2,000 do 3,000 egzemplarzy. Podczas rewizyi w drukarni gazety „Swobodnyj Trud“ znaleziono 10,000 takich samych list. Wynajmujący mieszkanie pomocnik adw. przys. Sokołowski a także Somow i pozostałe uczestniczące w sprawie osoby zostaną pociągnięte do odpowiedzialności na mocy postanowienia obowiązującego z 21 sierpnia 1906 r.

Batum, 19 lutego. Pożar w zakładach naftowych Mantaszewa kończy się. Spaliło się ze 100 tysięcy cystern nafty, straty — 300 000 rb. Warsztaty i oddział mechaniczny nie zostały uszkodzone, co pozwoli prędzej rozpocząć pracę. Podpalenia widocznie dokonali niechętni robotnicy.

Mińsk Lit., 19-go lutego. Szczegóły zamachu w kantorze Cukerman-Branda są następujące: O godz. 4 do kantoru weszli dwaj nieznajomi i powiedzieli, że rzuca bombę; następnie zapalili lont i rzucili się do ucieczki. Ten, który szedł ostatni, został zabity na miejscu; drugi uciekł. Strzelał do niego rewirowy, który przypadkowo znalazł się obok, ale nie trafił. Wybuch zranił lekko dorózkarza i woźnego kantoru. Zabity zbrojnyca — w średnim wieku, żyd, w ubraniu robotniczem.

Berlin, 19 lutego. Mowa tronowa brzmi, jak następuje: «Naród niemiecki, powołany do rozstrzygnięcia sporu między rządami rzeszy i większością przeszłego parlamentu, dowiódł, że pragnie ochrony honoru i dobra narodu; przy tak silnem poczuciu narodowem nie grozi losom ojczyzny. Jak ja mam sumiennie strzedz konstytucyi, tak samo parlament będzie uważał za swój obowiązek bronić i wzmacniać położenie nasze wśród narodów kulturalnych. Wniesiony zostanie kredyt dodatkowy na zadośćuczynienie potrzebom kolonii niemieckich w Afryce południowej i budowę kolei żelaznej Ketmanszob-Kubub. Liczebność wojsk w Afryce zostanie zmniejszona, powstanie stłumione. Postanowiono zaprowadzić reformy w zarządzie kolonialnym. Kampania wyborcza położyła koniec ruchowi, krępującemu rozwój życia, skierowanemu przeciwko państwu i społeczeństwu. Rządy związkowe postanowiły prowadzić w dalszym ciągu pracę socyalną w duchu Wilhelma Wielkiego. Wniesiony zostanie projekt do prawa, dotyczącego ograniczenia kar za obrazę majestatu. Pokój zewnętrzny zabezpieczą i na przyszłość istniejące przymierza, rząd podtrzymuje dawniejsze serdeczne stosunki z państwami sprzymierzonymi, a z innemi — dobre i poprawne. Z inicjatywy Stanów Zjednoczonych i na propozycję rządu rosyjskiego przyjęłem zaproszenie do uczestniczenia w konferencyi haaskiej, której zadaniem jest poprzeć rozwój prawa międzynarodowego w duchu pokojowym. Nowy parlament przejęty będzie poczuciem narodowem i gotowością do pracy dla dobra Niemiec.»

Berlin, 19 lutego. Otwarcie parlamentu odbyło się z wielką uroczystością. Członkowie parlamentu zebrałi się w sali białej pałacu cesarskiego. Książę Bülow podszedł do tronu, najstarszy poseł do parlamentu Lender wygłosił «hoch!» na cześć cesarza. Bülow wręczył cesarzowi tekst mowy tronowej, który cesarz odczytał, następnie kanclerz ogłosił, że parlament jest otwarty. Hrabia Lerchenfeld wygłosił «hoch». Cesarz udał się następnie do apartamentów wewnętrznych.

Waszyngton, 19 lutego. Rząd amerykański ma rozpocząć na nowo pertraktacje z Japonią w sprawie imigracyi. Japonia zapewne zrzeknie się wydawania paszportów kulisom. Po podpisaniu prawa emigracyjnego ministerium handlu wy-

da instrukcyę do władz portowych z ograniczeniem wpuszczania do państwa imigrantów, japończycy jednakże nie będą wymienieni osobno. Instrukcyja tego rodzaju zapewne zadowolni Kalifornię. Po porozumieniu z Rooseveltem władze w S. Francisco zgodzą się na dopuszczenie do szkół ogólnych dzieci cudzoziemców, nie mających lat 16 i mówiących po angielsku. Dla dzieci cudzoziemców, nie mówiących po angielsku, zostaną otwarte specjalne szkoły.

DZIENNE.

Petersburg, 20 lutego. Na posłów do Dumy państwowej wybrano z gub. smoleńskiej: Chomikowa, członka Rady państwa; Opoczniina, marszałka szlachty, redaktora «Gazety Smoleńskiej». Wszyscy październikowcy z wykształceniem uniwersyteckim. Krasnoszczekowa, starostę miejskiego, kupca, monarchistę; Kuzniecowa, włościanina bezpartyjnego z prawicy; Fedorowa, kawalera krzyża św. Jerzego, rolnika z prawicy — wszyscy rosyjanie prawosławni.

Na posłów do Dumy z gub. kazańskiej wybrano: Talancewa, kupca z wykształceniem uniwersyteckim; Petruczina, włościanina — obaj sympatycy grupy pracy, prawosławni; Kusznikowa, lekarza prawosławnego; Maksudowa, włościanina; tatarsko-muzułmanina z wyższem wykształceniem, które otrzymał w Sorbonie, obaj kadeci; Botarowa i Fedorowa, czuwacza, prawosławnych bezpartyjnych z lewicy, włościan; Maksintowa, Mussin-Mulla, ze średniem wykształceniem, ze związku postępowego muzułmańskiego; Badmiszina, z grupy pracy, b. posła do Dumy państwowej, włościanina.

Z gub. mińskiej wybrano na posłów: Milnika, prawosławnego, rolnika; Jakubowieza, duchownego; Szymańskiego, włościanina rolnika; Gra-wsilczyka włościanina, wszyscy sympatycy październikowców; Boszkorewa, dymisjonowanego pułkownika pułku preobrazeńskiego, prawosławnego; Iwaszczenko Jana syna Samuela, radcę tajnego, prawosławnego, prezesa komisji rewizyjnej m. Petersburga; Grudunkiego, pisarza włości, wszyscy październikowcy; Remieńczyka, włościanina prawosławnego, bezpartyjnego z prowincyi; Kraszkowskiego, w kwestyi agrarnej sympatyzującego z grupą pracy, prawosławnego. Przeszła lista kandydatów przedwyborczego komitetu rosyjskiego 70 głosami przeciw 60.

Petersburg, 20 lutego. W gazecie «Telegraf» wydrukowano artykuł wstępny pod tytułem: «Projekt pożyczki zamaskowanej», z powołaniem się na dziennik francuski «Financier». Główną zasadą projektowanej przez rząd rosyjski za pośrednictwem syndykatu francuskiego zamaskowanej pożyczki, zawiera się w istocie swej w tem, że syndykat zaproponował rządowi rosyjskiemu oddanie w dzierżawę na lat 50 siedm linii kolei żelaznych z warunkiem, że otrzyma on za to od razu gotówką milion rubli. Biuro informacyjne upelnomocnionem jest do kategorycznego oświadczenia, że wyluszczone w gazetach projekt pożyczki zamaskowanej jest nieprawdą. Nie istnieją żadne projekty co do oddania w dzierżawę dróg żelaznych rosyjskich. Z rozporządzenia ministra skarbu do redakcyi gazety «Telegraf» przesłano do wydrukowania, na zasadzie art. 138, odpowiednie zaprzeczenie.

Teheran, 20 lutego. Medzilis opracował i zatwierdził ustawę miejską dla Teheranu i niektórych znaczniejszych miast Persyi.

Prawo wyborcze nadano i kobietom, które powierzają głosy najbliższym krewnym.

Proponuje się urządzenie kanalizacyi i oświetlenia miast, opieka nad biednymi i chorymi, założenie bibliotek i szpitalów. Duchowieństwo protestowało przeciw urządzeniu teatru.

Z Aschabadu medzilis otrzymał depeszę z kilkoma tysiącami podpisów od persów, którzy wyemigrowali do Rosyi, wskutek prześladowań gubernatora chersońskiego, który turkmenom sprzedawał żony i córki za niedobory w podatkach. Oburzające szczegóły o postanowieniu gubernatora wywarły wstrząsające wrażenie na posłach. Medzilis postanowił wezwać gubernatora do Teheranu i w razie dowiedzenia mu winy ukarać go śmiercią. Rząd odwołał już gubernatora z zajmowanego stanowiska.

TEATR WIELKI. W czwartek 21 lutego 1907 r.

Tylko jeden występ gościnny

Van Loo

NITOUCHÉ

operetka - wodewil w 4 akt. Meilhaca i Millauda, ——— muzyka Hervégo.

Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień“ Piotrkowska 81.

Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokautem.

Firma J. A. Krauze z Warszawy 25 rb., Kantor tejsze firmy 5 rb., robotnicy malarni, lakierni, niygarni tejsze firmy 8 rb. 90 kop. — Zebrane przez dzieci: Irenkę, Czesławka, Romecia, Janinkę, Helutę i Julkę 2 ruble 5 kop. — Z fabryki Wołkońskiego 5 rb. 40 kop.

(do rozporządzenia redakcji „Rozwoju“).

S. T. 1 rb.

(do rozporządzenia związku „Jedność“).

Pozostałe ze składek na wieńce na grób ś. p. inżyniera Konstantego Słowickiego, urzędnicy i majstrowie Towarzystwa akcyjnego pabianickiej fabryki papieru „Rob. Saenger“, 14 rb. 30 kop.

(do rozporządzenia komitetu międzypartyjnego).

Z fabryki papieru Steinhagen Wehr i S-ka z Mysz-kowa 16 rb. 88 kop.

~~~~~

## OFIARY.

*Dla dziatwy robotników, pozbarwionych pracy z powodu lokautu.*

Dr. Bronisław Gruszczykowski z Piotrkowa 3 rb. K. B. 1 rb.

*Na kościół spalony w wołyńskiej gub., miasto Sokół, poczta Rożyszcze.*

Granowski 1 rb.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

| Data.       | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i sila wiatru. | Uwagi.                                  |
|-------------|--------------------------------|--------------------|-----------------|-------------------------|-----------------------------------------|
| 19/II 1 pp. | 735.5                          | + 2.2              | 72              | Z 1                     | Z dnia 19/II Temperatura max. — 2.5° C. |
| 19/II 9 w.  | 736.7                          | + 0.6              | 85              | Pd 1                    | Temperatura min. — 3.0° C.              |
| 20/II 7 r.  | 727.2                          | + 3.0              | 83              | Pd 3                    | Opadu 0.1                               |

122-12-9

## Rosyjskie Towarzystwo

# „Powszechnie Towarzystwo Elektryczne“

### Oddział Łódzki

NOWO - SPACEROWA 37.      NOWO - SPACEROWA 37.

Fabryki w Rydze i Berlinie.

Instalacje oświetlenia elektrycznego i przenosi siły z przyłączeniem do Elektrowni Łódzkiej lub z własną stacją elektryczną.

Obszerny skład materiałów instalacyjnych.

Projekty i kosztorysy wypracowuje się bezpłatnie.

Telefonu M 43.

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Oryginalny Asfalt i Goudron „SYZRAN“

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

**N. M. Folman**

w ŁODZI

Stopnie Mozaikowe i Betonowe

Trotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe

Beton-Americaine

Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.

RURY Cement. i Kamienne (sztaingutowe) we wszystkich rozmiarach.

KANTOR Dzielna № 28.      Fabryka Widzewska 155.

BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym. 1462-24-24

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

### Drobne ogłoszenia.

**AAAAA!** Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki z wyższym i niższym wykształceniem, obcimi językami, muzyką, oraz niemki i francuzki. 308-3-3

**AAA.** Francuzka inteligentna jest do umieszczenia na demi place lub miejsce stałe. Biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd 14. 343-2-1

**AA.** Korzystny interes z powodu wyjazdu do odstąpienia dla osoby inteligentnej, dobrze prosperującej, dającej przyzwolite utrzymanie. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 90 m. 10, od 2-jej do 4-jej. 344-3-1

Człowiek lat 42, umyślowo chory wyszedł z domu w niedzielę, dnia 17 go b. m. w godzinach wieczorowych, włosy blond, nazywa się Leon Walickiewicz. Ktoby wiedział o nim aprasza się o zawiadomienia, ulica Porzeczna nr. 23 m. 4. 345-3-1

Do sprzedania magiel. Zakątna nr. 78 m. 7. 342-3-1

Do biura technicznego potrzebny praktykant do lat 15, z ładnym charakterem pisma H. Otto i S. Poradowski, Krótka nr. 9. 307-2-2

Do szkoły wiejskiej na prawach Macierzy potrzebny nauczyciel lub nauczycielka z prawami. Łaskawe zgłoszenia wraz z wymaganiami do adm. „Rozwoju“ dla C. P. 348-2-1

Kupię pianino używane. Pabianice, ul. Długa 14 m. 11. 346-1

Filia piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Zielona nr. 40. 326-3-2

Kupię pianino używane w dobrym stanie niedrogo. Oferty pod lit. W. T. 335-2-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna ręczna 10 rubli. Dzielna 28 - 2. 313-4-3

Maszynę bębnową i pierścieniową, mało używaną, tanio sprzedam. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 332-3-2

Maszynę Singera prawie nową pierścieniową tanio sprzedam. Przejazd nr. 51 - 25. 347-3-1

Obiady prywatne, higieniczne, po 50 kop. Ul. Nawrot 8, Plichtowska. 212840839

Potrzebne zdolne staniczarki. Długa 24. 303-3-3

Poszukuję nauczyciela, znającego języki francuski, łaciński, polski i matematykę. Oferty składać w Administracji „Rozwoju“ pod literą K. 310-2-2

Potrzebne są staniczarki i uczenice Matuszewska, Piotrkowska nr. 121. 293-3-3

Pokój o dwóch oknach dobrze umeblowany z usługą w każdym czasie do wynajęcia. Pańska 11 m. 22. 309-3-3

Potrzebna zaraz prasowaczka. Miłsza nr. 33. 317-3-3

Potrzebne panny do krawiecczyny i uczenice Benedykta 11-1. 331-2-2

Potrzebna dziewczynka do domowego zajęcia na przychodnią. Spacerowa 37 m. 2. 340-2-1

Potrzebny uczeń do slusarni. Widzewska nr. 123. 327-2-2

Potrzebne podręczne do bluzek. Władzewska nr. 18 front 3 piętro. 334-3-2

Potrzebne 2 dziewczynki z rodziny biednej do usługi, od lat 10 do 13 lat. Dzielna nr. 34, kawiarnia. 318-3-3

Potrzebny subiekt felczerski i uczeń do praktyki. Konstanyńska nr. 51. 330-2-2

Potrzebna podręczna do pracowni Kopyńskiej. Mikołajewska 4, parter. 324-3-3

Zaginal paszport na imię Jana Zajackowskiego, wydany z gminy Grosowice, pow. koniński. 316-3-3

Zaginal paszport na imię Kazimierza Wojelechowskiego, wydany z gminy Dłuk. 319-3-3

Zaginal paszport na imię Leopolda Zachwajewskiego, wydany z gminy Żelazka, pow. sieradzki. 321-3-3

Zaginal paszport na imię Leopolda Heindrycha, wydany z gminy Kamieniec Polskie. 312-3-3

WUK MIJAŁOWICZ.

### Do krwawej nocy...

Powieść z czasów rewolucji serbskiej, z ilustracjami i portretami najwybitniejszych osób, działających w tym okresie. Tomów 5.

Cena księgarska rubli 3, dla prenumeratorów „Rozwoju“ rb. 1 kop. 25 za wszystkie 5 tomów. Do nabycia w Administracji „Rozwoju“.

**Nowe tańce: Lohar „Wesoła wdówka“:**

- Walc (Ballstrenen) 60 k.
- Intermezzo Walc 40 k.
- Crémieux, Quand l'amour meurt 40 k.
- Borel-Clerc, Matichiche 30 k.
- Gray, Vivian Anoua 40 k.
- Clerice Justin, La Craiquette 30 k.

Do nabycia w księgarni L. FISZERA, 206-3-3      Łódź, Piotrkowska 49.

### Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

## NATALII KEDZERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575      Piotrkowska 115 m. 6.

Poszukuje się panią **Julię Polkowską** w interesie zapisanego jej przez ś. p. Julię z Madalińskich Polkowską legatą. Zgłosić się do kancelarii Rejenta Dzierżbickiego w Kaliszu. 233-3-1

Do kancelarii potrzebna **Panna** lub **PANI** umiejąca pisać dobrze po rosyjsku. Zastąć można od 12 do 2-jej po południu. Nowy Rynek nr. 6 m. 3. 232-1

Poszukuje się 207-3-3

# majstra

do maszyn do gilit przędzalnianych. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „M 190“.

Posiadając doskonale **język francuski** poszukuję lekcyj. Passat Szulca nr. 4 mieszkania 20. Zastąć mnie można od 1-jej do 4-jej po południu. 94-12-12



## Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.  
Zapis codziennie.

### K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145.

27-6-6

### H. OTTO i S. PORADOWSKI

Wyłączni Reprezentanci Zjazdu gorzelników na gub. Piotrkowską i Kaliską  
Łódź — Krótka Nr. 9.

Otwarty został  
hurtowy i deta-  
liczny

## Skład SPIRYTUSU DENATUROWANEGO

oraz artykułów technicznych do zastosowania spirytusu.

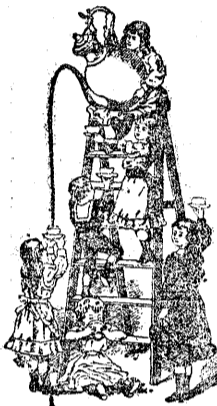
Jednocześnie rozpoczęto zapis trwający stale od godz. 9<sup>1/2</sup> rano do 8 ej wiecz. osób zyczących używać spirytusu, celem wyjednania dla nich, pozwolenia od władz odnośnych, gdyż wobec ograniczeń od (1) 14 stycznia 1907 r., nikt spirytusu bez pozwolenia nie otrzyma. Uprasamy o spieszne załatwienie tej formalności. 121 104 8

## Ostrzeżenie.

Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specjalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w żółty glansowany papier na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

## WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI

### R. Bohne & Co.

171-20-6

## Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

### J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun

## i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“  
Maszyny do pisania „Remington“  
Wagi amerykańskie „Fairbanks“  
Bierka amerykańskie „Derby“  
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „ Rambler“  
Szafki składane „Wernicke“  
Koła pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wells“  
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

1058

Lecznice Dr. Brehmera  
Zimowa kuracja dla chorych na płuca  
Pierwszorzędny zakład po cenach umiarkowanych.  
Ordyn. Dr. v. Mann  
Prospekty gratis w zarządzie.  
Szląsk prus. Görbersdorf.  
Stacja kolejowa Friedland, Okręg Wrocław.  
1256-13 13

Nowość!! Tylko 20 kop!! Nowość!!  
**„LOKAUT“**

powieść przez K. Laskowskiego (Ela)

osnuta na tle ostatnich wypadków w Łodzi

Treść: Przed strejkami. Król bawelniany. Moritz Berliński. Szalona Julia. Samosąd. Dwadzieścia stopni mrozu. W Wintergartenie. Szansonistki. Delegacja w Berlinie. Palec Boży.

Cena tylko 20 kop. Dostać można we wszystkich księgarniach, kioskach i biurach ogłoszeniowych. Skład główny: Warszawa Nowy-Swiat 34. Kantor drukarni „Reformy“.

217-3-3

## Mydło nafciane

przygotowane sposobem D-ra A. Golewajga, wywabia wszelkie plamy, nie niszczy tkaniny białej. Prale odbywa się bez tarcia i parowania. Białizna dzięki temu zostaje konserwowana, otrzymuje się ją sułeczno-białą i bezwoną. Niezwykła oszczędność mydła, pracy i czasu.

Otrzymać można we wszystkich składach aptecznych.

224-3-2

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.  
panie od 5-6. 637-209

## Dr. Ignacy SILBERSTROM

POŁUDNIOWA № 24

Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje: od 8-12 rano; od 5-8 po połud.; Panie: od 4-5 po poł. (Kosmetyka) W niedziele do 6-ej w. 1819-38

## Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-116

## Dr. A. Groszlik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Od 8<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup> r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-91

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.

Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-360

## Dr. Ark. Goldenberg

ul. Widzewska 106A (koło Głównej)  
choroby dzieci i wewnątrzne

Od g. 11-ej do 1-ej i od 6 do 9-ej wiecz. w niedziele i święta od 11-ej do 3-ej. 205-r-3

## Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieniska obecnie przy  
Piotrkowskiej № 200.  
Przyjmuje od 8-9<sup>1/2</sup> r. i od 4<sup>1/2</sup>-6<sup>1/2</sup> pp.

# 14<sup>50</sup>

kosztuje garnitur marynarkowy z modnego szewcota. Palta zimowe na wełnianej wacie od rb. 18. Kurtki z wełnianego grubego materiału od rb. 9.50. Spodnie z dobrego kamgaru od rb. 4.75. Kamizelki modne kolorowe od rb. 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecięcych po niskich cenach w oddziale męzkim u

EM LA SCHMECHLA,

Łódź, Piotrkowska 98,

Warszawa, Marszałkowska 130

1855-d

## Kto znajdzie mieszkanie,

składające się z 2 lub 3 pokoi z kuchnią — dostanie za fatywę

**1-1/2 rubli 3!**

Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. B.B. 179-5-5

## W Busku

do sprzedania „Willa Wisłica“ z obszernym placem, zawierająca 30 pokoi umebrowanych i lokal restauracyjny, położona tuż obok parku zakładu kąpielowego. Obok tegoż parku do sprzedania plac ze studnią mineralną „Milicę“. Wiadomość na miejscu u właściciela Honowskiego 177-3-3

Potrzebne zaraz 2 lub 3

## POKOJE

z kuchnią. Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 178-d

## Pracownia sukien damskich

Przeniesiona została na ulicę Pańską nr. 49. Tamże potrzebne zdolne panny i uczennice. 165-3-3